

# NOWY DZIENNIK

W Y D A N I E

10

W I E C Z O R N E

## CZŁONKOWIE AMBASADY SOWIECKIEJ W WARSZAWIE --- ROZSTRZELANI?

**Co się stało z Dawtianem? - Tajemnicza komisja z Moskwy kontroluje przez tydzień gmach ambasady w poszukiwaniu kompromitujących dowodów**

Warszawa, 30. 11. (A) Wielką sensację w kołach dyplomatycznych Warszawy wywołała wiadomość, że dnia 22 bm. do gmachu ambasady sowieckiej przy ulicy Poznańskiej przybyło 6 panów, którzy wylegitymowali się jako członkowie komisji kontrolnej, delegowani przez komisariat spraw zagranicznych w Moskwie z nakazem dokonania blokady ambasady i szczegółowej rewizji (według innej wersji byli to agenci GPU). Pobyt delegatów trwał tydzień t. zn. do dnia 29 bm., w którym to dniu opuścili oni Warszawę.

### KONTROLERZY PRZEPROWADZILI SZCZEGÓŁOWĄ REWIZJĘ,

przy czym o skrupulatności ich świadczy fakt, że rozpruwali nawet fotele skórzane, zrywali tapety i podłogę w gabinecie ambasadora Dawtianiana, szukając tam dokumentów. Dokładne rewizje przeprowadzono również w piwnicy i sułterynach ambasady. Podejrzane akty i dokumenty zapakowano do skrzyń i odesłano do Moskwy.

W Warszawie przebywa ostatnio jeden z tzw. niepozwraszczyńców, tj. jeden z byłych urzędników rosyjskich, którzy postanowili nie wracać do kraju. Oświadczył on, że ta ostatnia rewizja ma bardzo poważny powód, gdyż przeciwko ambasadorowi Dawtianowi i jego najbliższemu współpracownikowi warszawskiemu toczy się w Moskwie dochodzenie. W ciągu ostatnich 2 miesięcy

### WSZYSCY URZĘDNIICY AMBASADY SOWIECKIEJ W WARSZAWIE ZO- STALI ODWOŁANI DO MOSKWY

i na ich miejsce już przybyli inni. Najbliższym współpracownikiem ambasadora Dawtianiana p. Bo-

rys Podolski miał w ostatnich dniach zostać rozstrzelany. Co się stało z ambasadorem Dawtianem, tego nawet najbliższa rodzina nie wie. Także Aleksandrow, były referent dla spraw prasowych ambasady w Warszawie, został odwołany do Moskwy i według pogłosek został również rozstrzelany.

Warto zaznaczyć, że w ostatnich dniach pismo „Nowa Prawda” podało, jakoby ambasador Dawtian był Żydem i pochodził z małego miasteczka na kresach wschodnich. Ma on pochodzić z biednej rodziny żydowskiej, która chciała, by został rabinem. Przez pewien czas pobierał naukę w chederze, a następnie w jeszybocie. Później przybył rzekomo do Warszawy, gdzie ożenił się z córką kupca warszawskiego Wal-

fischa.

Dowiadujemy się jednak, że

### CAŁA TA WIADOMOŚĆ WYSSANA JEST Z PALCA.

Dawtian nazywa się wprawdzie Jakub, ale jest Ormianinem i pochodzi z Tyflisu. Ożenił się on w Warszawie z sowiecką śpiewaczką Maksakową, która przed dwoma laty przybyła do Warszawy, występując w operze „Carmen” wraz ze śpiewaczką rosyjską Barsową, która występowała w „Cyruliku Sewilskim”. Ambasador z urzędu towarzyszył obu śpiewaczkom i zakochał się w Maksakowej, a ślub ich odbył się w Warszawie w lokalu ambasady, gdzie udzielono im t. zw. ślubu konsularnego.

## Którzy dygnitarzesowieccy nie kandydują?

Moskwa 30. 11. (R) Z wybitniejszych członków partii i funkcjonariuszy państwowych nie kandydują: Krylenko, komisarz sprawiedliwości ZSRR. Ulrych, przewodniczący sądu najwyższego, b. sekretarz centralnego komitetu wykonawczego ZSRR. Akułow, Gorkin, Filatow, pełniący obowiązki sekretarza Centralnego Komitetu Wykonawczego ZSRR. Kisielow, sekretarz wszechrosyjskiego C.K.W. i Artiuchina, pełniący obowiązki sekretarza wszechrosyjskiego C.K.W., kierowniczka wydziału miejskiego w centralnym Komitecie partii.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że Akułow Gorkin i Filatow — to ludzie z otoczenia Ka linina. Poza tym zaznaczyć należy, iż spośród prawników kandyduje tylko Wyszyński, prokurator ZSRR.

\* \* \*

Moskwa 30. 11. (R) O wyborach obecnych mówią tu półoficjalnie, że są właściwie plebiscytem i że wkrótce po ukończeniu tego plebiscytu odbędą się wybory do rad wiejskich i rejonowych oraz obwodowych z uwzględnieniem licznych kandydatów poszczególnych okręgów wyborczych.

## „Douglas” przebył szczęśliwie niebezpieczny odcinek swej trasy

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 30. 11. (A) Samolot komunikacyjny „Lotu”, który w poniedziałek wystartował z Palestyny do Polski, odbywa swój lot normalnie i wczoraj wieczorem wylądował w Bukareszcie. Samolot prowadzi pilot Satel. Lot nad Bułgarią jest możliwy, ponie-

waż w ciągu ostatniej doby nastąpiła tam poprawa warunków atmosferycznych. Uspokoiły się ostatnio szalejące nad górami huraganowe wiatry. Natomiast w Polsce warunki atmosferyczne są na ogół niekorzystne. Pada śnieg z deszczem, temperatura nieco

### Hitlerowcy między sobą

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika”)

Wiedeń, 30. 11. (D) Dwóch osobników napadło w śródmieściu na narodowego socjalistę, raniąc go ciężko. Najprawdopodobniej jest to porachunek partyjny, gdyż napadnięty miał stanąć przed sądem jako świadek przeciwko przewodcy nar. socjalistów kpt. Leopoldowi.

powyżej zera, a pole widzenia bardzo słabe. Meteorologowie zapowiadają rozpogodzenie, tak, że samolot przybywający z Palestyny ma zupełnie dobre warunki do lądowania.



# Niemieckie uroszczenia kolonialne -- odrzucone

Londyn, 30. 11. (L) Narady francusko-brytyjskie zostały już wczoraj faktycznie zakończone. Cały porządek dzienny jest gruntownie wyczerpany. Spotkanie dzisiejsze poświęcone jest jedynie uzgodnieniu komunikatu, który będzie miał formę zasadniczej deklaracji obu rządów.

Główne dwa punkty tej deklaracji zostały już wczoraj wieczór ustalone: 1) Wielka Brytania nie domaga się od Francji żadnych zasadniczych zmian w systemie francuskiej polityki zagranicznej i ze swej strony nie widzi potrzeby, aby miały nastąpić jakiekolwiek zmiany co do zasadniczej linii brytyjskiej polityki zagranicznej. Dotyczy to zwłaszcza stosunków Francji wobec jej sojuszników, jak również stanowiska W. Brytanii wobec konieczności utrzymania obecnego stanu rzeczy w Europie środkowej. 2) Wielka Brytania nie jest jeszcze bynajmniej gotowa do poczynienia jakichkolwiek poważniejszych koncesji kolonialnych na rzecz Niemiec.

Ze strony brytyjskiej odrzucono możliwość przyznania Niemcom już obecnie choćby w zasadzie t. zw. równouprawnienia kolonialnego, do czego zresztą Francuzi skłonniejsi byli od Anglików. Propozycje brytyjskie zaakceptowane przez ministrów francuskich polegają na tym, aby poczynić Niemcom jedynie obietnicę zbadania ich roszczeń kolonialnych, w ramach możliwości powszechnego porozumienia europejskiego. Stanowisko brytyjskie skłania się zresztą ku temu, aby kwestię kolonialną rozstrzygnąć w myśl propozycji surowcowych sir Samuela Hoare'a, poczynionych na Zgromadzeniu Ligi we wrześniu 1935.

Na ogół ze strony francuskiej podkreślane jest, że członkowie rządu brytyjskiego okazali wobec postulatów niemieckich daleko mniej-

szą uślepiałość, niż można było sądzić, biorąc pod uwagę głosy niektórych dzienników angielskich. Ze sprawozdania, jakie lord Halifax złożył francuskiemu ministrowi wynika, że przypuszczenia prasy na temat żądań, wysuniętych przez kanclerza Hitlera, były na ogół trafne.

Ministrowie francuscy byli również pod silnym wrażeniem stanowiska premiera Chamberlaina, który w toku wczorajszej narady zabierał głos w sposób niezwykle stanowczy, nie okazując nadmiernej skłonności do kompromisu z Niemcami.

## Hitler zażądał kolonii należących do Belgii i Portugalii

Londyn, 30. 11. Korespondent P.A.T. dowiadyuje się z wiarygodnego źródła, że w rozmowach z lordem Halifaxem kanclerz Hitler, jak to wyjaśnił wczoraj lord Halifax, składając sprawozdanie ministrom francuskim, bynajmniej nie wysunął żądań zwrotu wszystkich dawnych kolonii niemieckich, lecz zupełnie konkretnie wymienił kolonie, które Niemcy pragną otrzymać. Kolonie te są: Togo, Kamerun oraz wielki jednolity obszar, składający się w przeważnej części z Konga belgijskiego i Angoli. Uzyskanie tych obszarów kolonialnych zaspokoiłoby Niemcy.

W grę wchodzi więc głównie obszary Belgii i Portugalii i w bardzo małym stopniu dawne kolonie niemieckie, będące pod zarządem mandatowym W. Brytanii i Francji.

Żądania Niemiec uznane zostały przez wczorajszą naradę francusko - brytyjską jako nie nadające się do dalszej dyskusji w obecnych warunkach. Zdaniem obu rządów — do rozwiązania zagadnienia kolonialnego przystąpić można tylko w ramach rokowań o powszechne porozumienie europejskie.

PREMIER CHAUTEMPS



który wraz z ministrem spraw zagranicznych Yvon Delbossem jest w tej chwili gościem rządu brytyjskiego.

## Napreżenie litewsko - niemieckie

Królewiec, 30. 11. (R) Z Kłajpedy donoszą, że władze litewskie skonfiskowały dzienniki niemieckie, wychodzące w Kłajpedzie, za zamieszczenie sprawozdania z przebiegu obrad sejmiku kłajpedzkiego. Z tych samych powodów skonfiskowano na Litwie również dzienniki niemieckie, przychodzące z Rzeszy. Zarządzenie władz litewskich

jest żywo komentowane przez prasę królewiecką.

W dniu 26 bm. odbyło się w Kłajpedzie posiedzenie sejmiku kłajpedzkiego, na którym omawiano sprawę zarządzania władz kowieńskich, przewidującego wywłaszczenie 440 ha gruntów, należących do Niemców dla celów wojskowych.

## Proces Starzyński-Studnicki trwa

Warszawa 30. 11. (A) Od godziny 10 rano toczy się w Sądzie Okręgowym dalszy ciąg procesu prezydenta miasta Starzyńskiego przeciwko p. Studnickiemu. Dzień dzisiejszy poświęcony jest badaniu świadków, w tej liczbie osób, sprowadzonych telegraficznie z prowincji.

—<>—

## Mogiła żołnierska z r. 1813 wykryta w Lipsku

Lipsk 30. 11. (R) Podczas robót ziemnych na terenie ogrodu zoologicznego w Lipsku natrafiono na wspólną mogiłę żołnierską z roku 1813.

Badania naukowe, prowadzone przez dyrektora muzeum historycznego w Lipsku prof. Langego wykazały, że w miejscu, gdzie odkopano mogiłę, walczyły wojska Napoleona. Znalezione części umundurowania oraz guziki z liczbą 70 wskazywały na to, że byli to żołnierze z 70 pp. francuskiej pod dowództwem brygadiera Bacheleta. Ponieważ jednak w tej dzielnicy walczyły również oddziały polskie, osłaniające odwrót armii napoleońskiej, istnieje wszelkie prawdopodobieństwo, że pomiędzy znalezionymi szczątkami, znajdują się szczątki żołnierzy polskich, którzy zginęli pod Lipskiem.

Uroczyste złożenie znalezionych szczątków żołnierskich do nowego wspólnego grobu nastąpi w dniach najbliższych.

—<>—

## Stan zdrowia ks. Bernarda

Haga 30. 11. (R) Komunikat oficjalny głosi, że stan zdrowia ks. Bernarda był wczoraz zadawalający. Królowa Wilhelmina i ks. Juliana udały się do szpitala, by odwiedzić księcia.

## Poważna sytuacja strajkowa w porcie dublińskim

Dublin 30. 11. (R) Strajk robotników portowych w Dublinie objął około 1300 ludzi, za trudnionych w morskich przedsiębiorstwach transportowych i spowodował znaczne trudności w ruchu towarowym. Na skutek zatrzymania w porcie niektórych okrętów, załogi otrzymały wymówienia. Strajk grozi poważnymi komplikacjami, bowiem komitet strajkujących zakazał wyładowania szeregu towa-

row, nie wyłączając niektórych artykułów pierwszej potrzeby.

Strajk wybuchł na tle wysokości uposażeń robotników i ma przebieg spokojny. Wszystkie ważniejsze punkty portu są strzeżone przez posterunki strajkujących. Jest nadzieja, że interwencja ministra przemysłu i handlu doprowadzi do rychłego zakończenia strajku.

## Alechin sięga po mistrzostwo świata

Delft (Holandia) 30. 11. (R) 22-a partia meczu szachowego o mistrzostwo świata zakończyła się nowym zwycięstwem dla Alechina. Obecny stan meczu przedstawia się więc następująco: Alechin — 13 pkt., Euwe — 9 pkt.

Do ostatecznego zwycięstwa brakuje Alechinowi już tylko 2½ pkt. Dr. Euwe, aby utrzymać tytuł mistrza świata, musiałby zdobyć 6 pkt. z pozostałych do gry maximum 8 partyj, co wydaje się nieprawdopodobnym.

## Demonstracje w miastach syryjskich

Jerozolima, 30. 11. PAT. W związku z ogłoszeniem nowego statutu Sandżaku przez wysokiego komisarza francuskiego w Antiochii, odbyły się demonstracje protestacyjne nie tylko w Damaszku, ale również w Homs, Hama i Aleppo. Syryjski parlament postanowił na nadzwyczajnym posiedzeniu odrzucić postanowienie Ligi Narodów w sprawie Sandżaku. Zastępca premiera oświadczył, że rząd syryjski dołoży wszelkich starań, aby flaga turecka zniknęła z Sandżaku.



# Jak ukonstytuowało się koło parlamentarne O. Z. N.

Warszawa, 30. 11. PAT. Posłowie i senatorowie, którzy bezpośrednio po ukazaniu się deklaracji lutowej zgłosili przystąpienie do Obozu Zjednoczenia Narodowego, zebrani w dniu 29 bm. powzięli uchwałę powołania do życia w izbach ustawodawczych koła parlamentarnego O. Z. N. W ten sposób prace przygotowawcze, zmierzające do ustalenia zarówno samej zasady utworzenia koła parlamentarnego, jak i sformułowania wytycznych metody pracy, zostały zakończone i wyrażone w postaci przyjęcia tymczasowego regulaminu koła parlamentarnego Obozu Zjednoczenia Narodowego.

Na stanowisko przewodniczącego grupy poselskiej koła parlamentarnego Obozu Zjednoczenia Narodowego powołano posła Tomasz-

kiewicz, na wiceprzewodniczącego posła Sikorskiego, na sekretarza posła Hoppego, na członków prezydium grupy posłów Sowińskiego i Boładzia.

Na stanowisko przewodniczącego grupy senackiej koła parlamentarnego Obozu Zjednoczenia Narodowego powołano sen. Galicę na wiceprzewodniczącego sen. Lechnickiego, na sekretarza sen. Dobaczewskiego i na członków prezydium grupy sen. Pawelca i sen. Lipińskiego.

Na stanowisko prezesa koła parlamentarnego Obozu Zjednoczenia Narodowego powołano jednogłośnie pos. Bolesława Świdzińskiego.

Posiedzenie przeciągnęło się po północy.

## Marsz - wprost na Nankin

Szanghaj, 30. 11. (R) Komunikat japoński donosi, że wojska japońskie zajęły fort Kiangyin i posuwają się wprost na Nankin. Donoszą tu, że wszyscy misjonarze, przebywający w Czangczu, zostali ewakuowani z miasta przed wejściem oddziałów japońskich.

### „Drugie stadium obrony Chin“

Hankau, 30. 11. (R) Rzecznik ministerst-

wa spraw zagranicznych oświadcza, że decyzją przeniesienia siedziby rządu do Chin środkowych jest drugim stadium obrony Chin. Rząd nakazał wzmocnienie tempa wy szkolenia nowych oddziałów i budowę nowych bardzo silnych linii obronnych, na które będą mogły się wycofać wojska — walczące na froncie Szanghaj—Nankin. — Rzecznik zapewnia, że Chiny rozporządzają dostateczną ilością materiału wojennego.

## Mordercze bombardowanie miast hiszpańskich trwa

Madryt, 30. 11. (R) Oficjalnie komunikują, że lotnictwo gen. Franco zbombardowało w poniedziałek po południu Guadalajarę. Zginęło 40 osób. Korespondent specjalny Havasa stwierdził, że po południu samoloty ukazały się ponownie nad Guadalajarą lecz nie bombardowały już po raz drugi miasta.

Korespondent Havasa donosi, że lotnictwo gen. Franco w niedzielę około południa — zrzuciło około 30 bomb o wadze 50—100 kg na Alcalá de Henares. Bardzo wiele domów uległo zupełnie zniszczeniu. Samoloty rządowe zaatakowały napastników, zmuszając ich do wycofania się.

Barcelona, 30. 11. (R) Były szef policji w Barcelonie płk. Burillo został mianowany dowódcą armii Estramadury. Płk. Burillo podznaczył się w roku ubiegłym w czasie zimowej kampanii pod Madrytem.

Barcelona, 30. 11. PAT. Minister obrony Prieto odbył dłuższą konferencję z Compa-

### Lotnicy hiszpańscy zabłądzili

Tuluza, 30. 11. (A) W departamencie Ariège spadł hiszpański samolot bombowy, w którym znajdowało się 2 podoficerów. Jeden z nich został ciężko ranny, a drugi łez. Oświadczyli oni, że zabłądzili we mgle, wracając po bombardowaniu pozycji powstańczych na odcinku Huesca.

### Japonia uznaje gen. Franco

Paryż, 30. 11. (A) Agencja Havasa donosi z Tokio, że rząd japoński zdecydował się ogłosić uznanie rządu gen. Franco w dniu 1 grudnia.

## S. O. S. statku amerykańskiego

Nowy Jork, 30. 11. (R) Sytuacja transportowa „Cauto“, który wzywał pomocy, znajdując się na wysokości Puerto Mexico, pogorszyła się znacznie. Gwałtowna burza uniemożliwia zbliżenie się do statku, którego luki, jak również i pokład zalewane są przez fale. Pomiedzy oficerami tonącego statku znajduje się William Warm, który w swoim czasie był kapitanem a-

merykańskiego statku „Morro Castle“. Statek ten zginął strawiony ogniem w r. 1934, w odległości kilku mil od wybrzeży New Jersey. Na pokładzie „Morro Castle“ zginęło wówczas 134 osoby. Statek „Cauto“ jest pierwszym statkiem, na którego pokład zaciągnął się Warm od czasu tragedii na „Morro Castle“.



KNUT LARSEN

## HISTORIA AMERYKAŃSKA

Multimilioner amerykański Jack Higherfool, dumny był z tego, że pracą własnych rąk doszedł do jednego z najbardziej wpływowych stanowisk w unii i dysponował olbrzymim majątkiem. To też chętnie pocieszał ludzi, którym się gorzej powodziło niż jemu, wskazując na swoją przeszłość i opowiadając, jak to on wyszedł w górę z najgorszych warunków. Takie już miał zwyczaj, i udzielał rad także ludziom, których jego przeszłość nie interesowała zupełnie.

Onegdaj zatrzymał się obok sprzedawcy gazet na 7-ej Avenue.

Zaraz też rozpoczął swoją opowieść, nie czekając zgody gazeciarza:

— Chce pan wiedzieć, jak w życiu doprowadziłem do czegoś? No to niech pan posłucha:

Gazeciarz chciał się odwrócić od Higherfoola, gdyż miał dostarczyć gazet do okolicznych restauracji. Musiał przecież zwinąć się, aby do wieczora zarobić dolara. Wiedział, że dla niego czas to pieniądz. Ale Higherfool chwycił go za guzik:

— Jestem synem biednych farmerów — mówił — i do tego byłem trzynastym dzieckiem moich rodziców. Czy pojmie pan, co to znaczyło dla mego ojca? Wszyscy razem nie mieliśmy prawie nic do jedzenia. Pół litra mleka dziennie i czarny chleb. Na więcej nie starczyło. Farma nie przynosiła dochodów, a mój ojciec był starszym człowiekiem. Wówczas udałem się do Nowego Yorku i zostałem sprzedawcą gazet. Zacząłem tak, jak pan. Stałem na tym samym rogu, na którym teraz pan stoi i sprzedawałem płachty gazet, na których jeszcze farba drukarska nie obeschła. Pierwszego wieczora miałem pół dolara, w drugim tygodniu były to już trzy dolary, a w piątym miałem już piętnaście. Złożyłem te pieniądze w banku, sypiałem pod mostami i pracowałem tak, że ledwie starczyło mi czasu, aby wpaść do garni kuchni dla zubożałej ludności i coś przełknąć. Muszę panu powiedzieć, że słowo „przyjemność“ nie istniało dla mnie w ogóle. Gdy minął rok, posiadałem sto dolarów. Wynająłem sobie wówczas warsztat reperacyjny, a później z czasem nabyłem go. Teraz dopiero począłem harować pełną parą — jak to się mówi. Mój warsztat reperacyjny wkrótce zamienił się w fabryczkę, potem fabryczka rozszerzyła się w fabrykę, później zrobiło się z tego kilka fabryk, a potem cały koncern. Kapitał mój powiększał się ciągle, a wreszcie, a wreszcie konto moje z sześciocyfrowego stało się ośmiocyfrowym. Obecnie pozostawię synowi olbrzymi majątek, a przecież przed wielu laty sprzedawałem tak samo gazety jak pan tutaj na rogu...

Wokół gazeciarza zebrało się wielu słuchaczy. Niektórym łzy wzruszenia spływały po policzkach, na skutek opowiadania Higherfoola. Niektórzy szeptali coś z podziwem, inni milczeli zazdrośnie.

Jeden tylko sprzedawca gazet nie miał łez w oczach, ani nie wydawał się wzruszony, czy też porwany opowiadaniem.

— Ja się tym nie przejmuję — oświadczył w końcu — i mogę panu także opowiedzieć moją historię, jeśli pan chce posłuchać. Tylko będzie ona cokolwiek odmienna od pańskiej. Ojciec mój miał ośmiocyfrowe konto w banku, które potem stopniało do sześciocyfrowego. Najpierw miał dwadzieścia fabryk, potem dzieśięć, potem pięć, a w końcu żadnej...

Dzisiaj ja jem czarny chleb i piję pół litra mleka. Mnie pan nie pocieszy już swoimi pięknymi bajkami. Mam 53 lata! Ale tam na drugim rogu stoi mój syn. Także sprzedaje gazety. Może pańska historia jemu coś pomoże. Niech mu pan ją opowie. Good bye!



# Koniec kariery „krwawego bicia” Abisynii

## Okrutny wicekról

Ogromne wrażenie i radość wywołały w Addis Abebie telegramy z Rzymu, donoszące o nagłym odwołaniu włoskiego wielkorządcy podbitej Etiopii, wicekróla Grazianiego. Jego bezwzględność, granicząca z okrucieństwem, dała się bowiem we znaki nie tylko nieszczęsnym tubylcom, ale również nielicznym Europejczykom, którym niemożność szybkiego zlikwidowania interesów nie pozwoliła wyjechać stąd razem z Negusem.

## Wątpliwa sława

Rodolpho Graziani urodził się w Filettino dnia 11. VIII. 1882 r. Początkowo zamierzał zostać prawnikiem, ale w końcu wybrał karierę wojskową i w r. 1911 wziął udział we włoskiej wyprawie do Libii, należącej wówczas do Turcji. Turcja, uwikławszy się właśnie w wojnę bałkańską, była całkiem niegroźnym przeciwnikiem, czyli w sam raz dla ówczesnych Włoch.

W wojnie światowej Graziani jako oficer musiał brać udział, lecz o tym, aby odznaczyć się w jakiej bitwie, nikt dotąd nie słyszał. Za to zdobył sobie wątpliwą sławę jako gubernator Cyrenajki, którym zamianował go Mussolini w roku 1926.

Wówczas to Graziani zaniknął w obozach koncentracyjnych ni mniej ni więcej tylko 80.000 nawykłych do nieograniczonej swobody „synów pustyni”, a szejków Beduinów kazał żywcem zrzucać ze samolotów do wiosek, z których pochodzili, na oczach ich żon i dzieci. W r. 1931 po długich walkach zdobył grupę oaz Kufra, których mieszkańcy, mahometańskie plemię Senussich „uspokoił” według swej ulubionej metody.

## W Abisynii

Okrutne te wyczyny zdobyły mu przydomek „krwawego bicia Trypolisu” i wielkie zaufanie faszystowskiego regime'u. Kiedy więc powzięto myśl podboju Abisynii, stanowisko gubernatora graniczącej z nią od południa Somali włoskiej otrzymał oczywiście generał R. Graziani. Podczas gdy gen. de Bono, a po jego odwołaniu marsz. Badoglio, atakowali Abisynię od północy, z Erytrei, gen. Graziani miał zająć niezastąpione żadnymi górami doliny Ogadenu. Następnie miał przerwać jedyną linię kolejową Etiopów, łączącą Addis Abebę z francuskim portem Dżibuti, skąd dowożono do Abisynii broń i amunicję.

## Nieudolny wódz i... odruch

Zadanie to było łatwe, armia wcale duża (6 dywizyj), ale dowódcy abisyńscy, walczący na południowym froncie, ras Nasibu (który później zmarł na gruźlicę w Szwajcarii) i boha-



Marszałek Graziani

terski ras Desta (zięć Negusa) zdolnościami strategicznymi przerastali Grazianiego. Mając pod swymi rozkazami armię o połowę mniejszą i sto razy gorzej uzbrojoną, bez czołgów, samolotów i ciężkiej artylerii, szybko osadzili Włochów na miejscu, a Desta nawet przełamał front pod Dolo i głęboko wtargnął do włoskiej Somali.

Wówczas Graziani, rozwścieczony swymi niepowodzeniami, zdobył się na odruch, który wzburzył opinię w świecie cywilizowanym. Wiedząc, że górale rasa Desty znoszą malaryczny klimat Ogadenu równie źle, jak Europejczycy, że jedyny skład lekarstw (zwłaszcza chininy) znajduje się przy lazarecie szwedzkim, założonym w stepie, o 30 klm. na północ od Dolo, polecił Graziani swoim lotnikom obrzucić ów szpital polowy bombami rozrywającymi i zapalającymi. Drakoński ten rozkaz wykonano dnia 30. VII. 1935. Szpital i składy lekarstw zniszczono doszczętnie, a pośród kilkuset ofiar napadu lotniczego poniósł śmierć także znany chirurg szwedzki, dr. Lundström.

## Milsze mi życie...

Ale nawet to nie złamało oporu rasa Desty, choć rzeczywiście zmusiło go do cofnięcia się o 120 klm. Zwycięstwo odnieśli Włosi tylko na froncie północnym, a zwycięzcą był nie tyle marsz. Badoglio, ile... „Iperyt” i inne gazy trujące. Dnia 5. V. 1936 r. Włosi wkroczyli do Addis Abeby i Badoglio otrzymał godność wicekróla. Lecz triumfator powiedział sobie snadź „milsze mi życie, niż wice-tron” i co prędzej wrócił do Włoch, odstąpiwszy swą posadę Grazianiemu.

## Krwawe zniwo

Drugi w ciągu miesiąca wicekról Abisynii był... po egzaminie, jaki zdał „celująco” w Try-

polisie i Somali... the right man on the right place (właściwy człowiek na właściwym miejscu). Uchodziło bowiem za pewnik, że mieszkańcy kraju, który przez 3.000 lat potrafił zachować niepodległość, pomimo poniesionych klęsk, będą walczyli z najeźdźcą do upadłego.

Przewidywania te spełniły się niebawem. Ostra cenzura włoska tępiła wszelkie prasowe wzmianki o działalności powstańców abisyńskich, ale nie zdołała np. zataić takich faktów, jak wycięcie w pień całej ekspedycji włoskiej pod Lechemtii w prowincji Uollega, w dniu 29. VI. 1935 r., przy czym zginęli gen. Magliocco, płk. Calderini i t. d. Ani też faktu przerwania linii kolejowej dnia 7. VII. 36 r.

Pora deszczowa wywołała dłuższą przerwę w walkach, które potem rozgorzały ze zdwojoną siłą. I znów nie dało się ukryć przed światem faktu, że 19. II. 37 r. dokonano już nie na prowincji, lecz w centrum stolicy zamachu ręcznymi granatami na wicekróla Grazianiego, który przy tym odniósł kilka ran.

## Okrutny odwet

Odwet Włochów był okrutny i znalazł swój wyraz nie tylko w sławnej rzezi niewinnych gapiów ulicznych. Według twierdzeń wiarogodnych Europejczyków zginęło wtedy ponad 2.000 osób. A niemal równocześnie, dzięki podstępowi, schwytali Włosi w górach jednego z najdzielniejszych partyzantów, rasa Destę, tego samego rasa, który w ciągu 9-miesięcznej kampanii wojennej stawiał dzielny opór Grazianiemu i po upadku stolicy bronił się w górach dalszych 8 miesięcy. „Rycerski” przeciwnik kazał go bez sądu rozstrzelać dnia 24. II. 37 r., a przedtem obwozić związanego na osle po całym obozie na pośmiewisko.

## Nielaska i dymisja

Czemu przypisać, że Graziani nagle popadł w niełaskę? Okazuje się, że „bicz Trypolisu” w przemówieniu, jakie w tych dniach wygłosił, odważył się na krytykę słów „il Duce”, który miał powiedzieć: „W obecnej chwili Italia nie może swym koloniom dać ani lira więcej. Abisynia nareszcie musi stać się samowystarczalną, musi przynosić zyski!”

Każde dziecko wie, że Abisynia zniszczona wojną, obciążona kosztami utrzymania 500.000 armii ekspedycyjnej i miliona swoich wojennych inwalidów, zwłaszcza ślepców, długo jeszcze nie będzie samowystarczalną. Graziani miał więc słuszość, gdy krytykował wybujały optymizm Rzymu. Wybudowanie kilku strategicznych gościńców (jedyna dotąd zasługa zwycięzców) może w dalszej przyszłości ułatwić eksploatację naturalnych bogactw kraju, lecz przedtem trzeba ten kraj naprawdę uspokoić!

A do tego potrzeba kogo innego. Krwawy bicz „Abisynii” nie nadaje się do takiej misji.

## Niepowszednie procesy

# Osobliwe życie Artura Owsley'a

## Włamywacz w roli fabrykanta

Mr. Artur Owsley był znanym fabrykantem, cieszącym się ogólnym poważaniem, i nikt nie przypuszczałby, że jego dawne życie nie było bez zarzutu, gdyby przypadek nie pomógł do wykrycia całego skandalu. Ale nawet wówczas, gdy wykryło się że mr. Owsley był przestępcą, pani Owsley nie wniosła skargi rozwodowej.

### NIEZNAJOMY GOŚĆ

Po dziesięciu latach szczęśliwego pożycia małżeńskiego, pani Mary Owsley dowiedziała się, w jaki sposób jej mąż zdołał zdobyć majątek. Pewnego dnia do mieszkania państwa Owsley przyszedł jakiś człowiek i zapytał o pana domu. Ponieważ wygląd jego nie budził zaufania, pokojówka oświadczyła, że pan domu jest zajęty. Ów człowiek nie chciał odejść, pani Owsley zdecydowała się więc przyjąć go osobiście. Nie zadowolono to obcego przybysza; oświadczył, że wróci wieczorem, aby pomówić z panem Owsley.

Wieczorem nieznajomy znów się zjawił i pani Owsley spostrzegła, że mąż jej przeraził się, widząc obcego gościa. Rozmowa między nimi trwała bardzo krótko; nieznajomy więcej się nie zjawił. W ciągu następnych dni, pani Owsley zauważyła, że mąż jej stał się strasznie nerwowy. Rzuciło to się również w oczy jego przyjaciółom, tym bardziej, że był on zawsze wyjątkowo spokojny i zrównoważony. Pewnego dnia zaproponował żonie podróż. Ponieważ nie lubił on ruszać się z miejsca, i w ciągu dziesięciu lat nie wyjeżdżał nawet na urlop, żona była zdumiona. Dotychczas interesował się wyłącznie pracą i fabryką, a obecnie do fabryki chodził bardzo rzadko, a w domu był stale niespokojny i zdenerwowany.

### UCIECZKA NA URLOP

Małżeństwo wyjechało w podróż. Udali się do Palm Beach. Ale i w tej przepięknej miejscowości humor pana Owsleya wcale się nie

poprawił. I zarówno nagle, jak wyjazd, nastąpił powrót. Pan Owsley pewnego dnia wrócił do hotelu i oświadczył, że musi natychmiast wracać do fabryki i zająć się interesami.

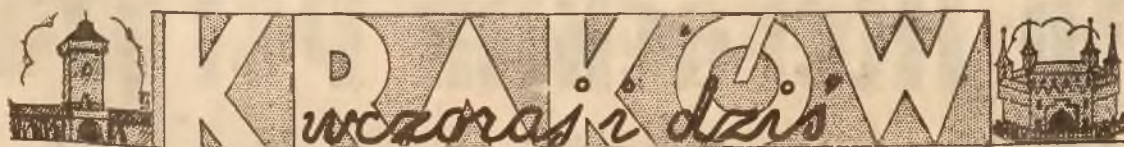
Pojechali więc do domu. Zaraz po przyjeździe, pojawił się ów nieznajomy. Pani Mary znów zauważyła przestrach męża, i postanowiła zbadać całą sprawę. Zaczęłaypytywać męża, który początkowo zbywał ją ogólnikami, a w końcu zrobił jej osobliwe zeznanie.

Przed poznaniem swej żony, był on włamywaczem. „Interes” szedł bardzo dobrze, pan Owsley zdobył dużo pieniędzy i kupił za nie fabrykę. Człowiek, który go odwiedził, był jego dawnym towarzyszem; gdy dowiedział się że kolega jego jest fabrykantem, chciał groźbami wymusić od niego pieniądze.

Pani Owsley ze spokojem wysłuchała spowiedzi męża. Zażądała, aby wyznał przed sądem swe przestępstwa, odcierpiał karę i mógł po tym żyć spokojnie. Ona zaś kocha go tak samo, jak poprzednio, i będzie na niego czekać, aby po tym rozpocząć razem z nim nowe życie.

A więc teraz, pan Artur Owsley stanie przed sądem — i ponieważ w ciągu dziesięciu lat zachowywał się nienagannie — otrzyma napewno niewielką karę.





## Działacz rewizjonistyczny w Palestynie

skarży w Krakowie redakcję warszawskiego „Hajntu“

Na wokandzie sądowej w Krakowie znalazła się dziś niezwykła sprawa prasowa. Z oskarżeniem o zniesławienie wystąpił znany działacz rewizjonistyczny w Tel Awiwie dr. Arie Altman, który zaskarżył redaktora odpowiedzialnego „Hajntu“ p. J. J. Ledermana.

Dr. Altman poczuł się dotknięty treścią notatki, jaka ukazała się w lutym br. na łamach „Hajntu“ pod tytułem „Tajna terrorystyczna organizacja rewizjonistyczna grozi dyrektorowi Urzędu Palestyńskiego p. Szafarowi“.

Z treści notatki wynikało, że dyr. Szafar dostał kartkę, na której widniał napis „Egrof, snif b'Polania“ (Pięść, — oddział w Polsce) oraz rysunek zamkniętej pięści.

Notatka zawierała dalej uwagę, że jest to tajna organizacja terrorystyczna, której centrala znajduje się w Palestynie, a na jej czele stać mają znany Aba Achimeir i niejaki Altman.

Rozprawa dzisiejsza toczyła się przed sędzią dr. Bobilewiczem. Red. Lederman zjawił się w towarzystwie swego obrońcy adw. Szwedzarsza z Warszawy, oskarżyciela zastępował adw. dr. Buchweitz.

Na wstępie oskarżony stwierdził, że nie poczuwa się do winy, gdyż w tym czasie bawił poza Warszawą i nie wiedział nic o umieszczeniu powyższej notatki. Co się tyczy stroju me-

rytorycznej, to obrońca oskarżonego wyjaśnił, że nie można się dopatrywać w żadnym wypadku obrazy dr. Arie Altmana, gdyż notatka nie mówiła nic o nim, a zawierała jedynie ustęp: „niejaki Altman“.

Oskarżony zgodził się na umieszczenie wyjaśnienia, że nie odnosiło się to do dr. Arie Altmana.

Oskarżyciel prywatny wychodził natomiast ze stanowiska, że notatka ta zaszkodziła dr. Altmanowi, który z tego powodu narażony był na represje ze strony władz brytyjskich.

To oświadczenie spotkało się znów ze sprzeciwem obrony, która wskazała na to, że przy doskonałej służbie „Intelligence Service“ rząd mandatowy nie jest zmuszony czerpać informacje o działaczach palestyńskich z warszawskiego „Hajntu“.

Sędzia zaproponował stronom zawarcie ugody i w tym celu odroczył rozprawę do godziny drugiej. Nie ulega jednak wątpliwości, że wobec żądań oskarżyciela publicznego, aby redakcja „Hajntu“ oprócz wyjaśnienia na łamach swego pisma, umieściła również wyjaśnienia w dwóch pismach rewizjonistycznych i złożyła pewną sumę na cele rewizjonistyczne, do ugody nie dojdzie.

## Kto sfałszował zamówienia kliniki U. J. na szkodę kupca krakowskiego

Swego czasu pisaliśmy o ciekawym procesie, jaki toczy się w sądzie krakowskim, a którego dalszy ciąg znajduje się w dniu dzisiejszym na wokandzie Sądu Okręgowego w Krakowie.

Oto firma Arnold Gronner, która dostarczała materiałów klinicznych do kliniki położniczej Uniw. Jag. otrzymała swego czasu telefoniczne zamówienie z kliniki na dostawę pewnych artykułów, po których odbiór miał się zgłosić posłaniec.

Zgodnie z treścią rozmowy telefonicznej zjawił się w firmie jakiś osobnik, który przedłożył zamówienia wystawione na blankietach klinicznych i odebrał towar wartości 600 zł.

Po kilku dniach właściciel firmy zjawił się w biurze kliniki, przedkładając zamówienia, zaopatrzone pieczęcią kliniki i podpisem asystenta dr. Nowaka. Jakież było jego zdziwienie, kiedy dyrektor kliniki oświadczył, że niczego nie zamawiał, a podpisy na zamówieniach są sfałszowane.

Sprawa utknęła na martwym punkcie, gdyż nie zdołano ujawnić kto sfałszował zamówienia. Dopiero po trzech latach znów zas-

tanawiać się nad tym problemem.

Oto właściciel firmy Gronner stwierdził wówczas, że pracujący u niego w sklepie Władysław Jamroz i Maria Stachnik przywłaszczyli sobie różne towary, wyrządzając szkodę w wysokości 10.000 zł.

Prowadząc dochodzenia w tej sprawie policja dokonała ciekawego odkrycia. Okazało się, że Stachnikówna była swego czasu narzeczoną studenta Uniw. Jag. Jakuba Jazłowieckiego, którego siostra miała wyjść za asystenta kliniki.

Wzięto próbę pisma od Jazłowieckiego, a biegły-grafolog orzekł, że podpis na zamówieniach, jakie swego czasu otrzymała firma Gronner, pochodzi z ręki Jazłowieckiego. Ustalono również, że Stachnikówna wręczyła niektóre ze skradzionych przedmiotów Jazłowieckiemu.

Wobec tego sporządzony został akt oskarżenia, którym objęto Jazłowieckiego, Stachnikównę i Jamroza oraz 8 osób, pozostających pod zarzutem kupowania towarów, skradzionych w firmie Gronner.

## Włamywacz obok kasy ujęty na gorącym uczynku

Urząd Śledczy w Krakowie został dziś rano powiadomiony o włamaniu kasowym, jakiego usiłowano dokonać ubiegłej nocy w Nowym Sączu.

Do lokalu „Taniej Kuchni“ zakradli się dwaj osobnicy, którzy zabrali się do rozcinania kasy ogniотrwałej. W chwili gdy byli zajęci przy kasie, nadszedł stróż nocny, który słysząc podejrzaną szmery wezwał policję.

Na miejsce przybyli posterunkowi P.P. któ-

rzy otoczyli budynek i ujęli jednego z kasiarzy, w chwili gdy z narzędziami w ręku stał obok kasy. Natomiast drugi włamywacz zdołał zbiec.

Zatrzymanym okazał się niejaki Bogusław Uramek z Zabna, który przybył do Nowego Sącza na „gościnne występy“. W kasie, której włamywacze nie zdążyli rozpruć, znajdowało się kilka złotych.



### ZABOBONY

Spotykają się dwa pajaki.  
— Wiesz — mówi jeden — widziałem dziś rano człowieka.  
— O to zły znak! Człowiek widziany rano — to napewno nieszczęście.

### UGODA

— Panie, ja nie mam czasu przychodzić co dzień z rachunkiem!  
— A czy piątek odpowiada panu?  
— Tak.  
— To niech pan przychodzi w każdy piątek.

### W BIURZE

— Wie pan? Naszej maszynistce urodził się syn.  
— A kto go jej podyktował?

### ŻYCIE RODZINNE

Rzecz dzieje się w Meksyku. Do dyrektora banku zgłasza się jeden z urzędników, don Pedro Cambo.

— Panie dyrektorze, chciałbym prosić o dwa dni urlopu. Jutro odbędzie się stracenie mojego brata!

### NIECELOWA OSZCZĘDNOŚĆ

Mała, czteroletnia Zosia, otrzymała pozwolenie obejrzenia po raz pierwszy swego świeżo urodzonego braciszka. Matka pyta ją:

— No, Zosiu, podoba ci się nasze dziecko?  
Zosia (z namysłem):  
— Nie wiem, sądzę, mamusiu, że nie powinnaś była oszczędzać tych paru złotych i wziąć o jeden numer większy.

### PROBA

— Dlaczego Piotruś stoi z zamkniętymi oczyma przed lustrem?  
— Chciałby wiedzieć, jak wygląda we śnie.

## Tajemnicze strzały pod Krakowem

Policja krakowska prowadzi dochodzenia w sprawie tajemniczego napadu, jakiego dokonano nocy onegdajszej pod Krakowem. W nocy przejeżdżało przez wieś Wola Podłożańska kilka furmanek, a wówczas z ukrycia oddano do jadących kilka strzałów.

Jedna z kul ugodziła w nogę Szczepana Lasonia, rzeźnika z Piasków Wielkich. Jadący na drugim wozie Karol Chachłowski został ugodzony kulą w pierś.

Obu rannych przewieziono do szpitala św. Łazarza w Krakowie. Narazie nie wiadomo, czy chodzi tutaj o jakieś osobiste porachunki, czy też jest to próba napadu rabunkowego.



### TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Wtorek: „Sprawy rodzinne“ G. Jannings z występem St. Wysockiej.

### REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Ślubowanie“ (Tkijas kaf), (Turkow, Katsch, Dina Halpern).

APOLLO: „Eskapada“ (Marlena Dietrich).

ATLANTIC: „Anonimowy kochanek“ (Ray Milland, Jean Artur) i „Detektyw z Honolulu“ (Charlie Chan).

BAGATELA: „X 27“ (Marlena Dietrich) oraz rewia „Miłość to dobra rzecz“.

DOM ŻOŁNIERZA: „Pasteur“ i „Zapomniana symfonia“.

STELLA: „Władca podwodnego świata“.

SZTUKA: „Siedem policzków, siedem całusów“ (film niemiecki).

UCIECHA: „Kid Gallahad“ (Betty Davis, Robinson).

WANDA: „Gdy kwitną bzy“ (Jeanetta MacDonald, Nelson Eddy).



# Figle w życiu literackim Paryża

**Laureat gra w ciuciubabkę z prasą -- Biedny admirał -- Croisset znalazł kobiety -- U Goncourtów nie znoszą reklamy -- Czek dla Bernsteina**

Paryż, w listopadzie.

Roger Martin du Gard, mieszkający stale w Nicei, dowiedział się o przyznaniu mu nagrody Nobla przez telefon ze Sztokholmu. Laureat postanowił nie stracić ani minuty. Spakował do walizki najniezbędniejsze przedmioty i zeszedł ze schodów, oświadczając dozorczyńcy domu:

— Dziś najprawdopodobniej będzie o mnie pytać szereg podnieconych ludzi. Proszę im powiedzieć, że wyjechałem w niewiadomym kierunku i nie wrócę do domu wcześniej, jak za dwa tygodnie.

Po upływie godziny w redakcjach dzienników paryskich zaczęła się panika: Laureat Nobla uciekł! Nie ma ani fotografii, ani wywiadu! Zupełnie niesłychany wypadek w dziejach literackiego życia!

Radio ofiarowało 10 tysięcy franków za pięć minutowy wywiad przed mikrofonem. Dzienniki i periodyki gotowe były zapłacić tysiące za nie wydane jeszcze fragmenty powieści. Ale wszystkie alarmy telefoniczne, depeche i listy pozostawały bez odpowiedzi. Szczególnie szaleli dziennikarze szwedzcy, dla których otrzymanie wywiadu z laureatem Nobla jest kwestią honoru zawodowego. Jeden z nich przyznał się w rozmowie prywatnej, że z polecenia redakcji musiał w ciągu jednej nocy „przeczytać” dziesięć tomów powieści „Thibaults” i napisać rano artykuł sprawozdawczy.

Podczas gdy specjaliści korespondenci poszukiwali laureata w okolicach Nicei, Roger Martin du Gard wrócił kuchennymi schodami do domu. — Przyniósł z miasta odpowiednie zapasy sucharów, wędlin i jaj. Przez trzy dni człowiek, który otrzymał nagrodę w wysokości 200 tysięcy złotych — żywił się wyłącznie jajecznicą z kielbasą, nie otwierał drzwi nikomu i nie podchodził do telefonu.

Roger Martin du Gard jest szóstym z kolei Francuzem, odznaczonym nagrodą Nobla z dziedziny literatury. Dotychczasowymi laureatami byli: Sully Prudhomme (1901) Mistral (1904) Romain Rolland (1916) Anatol France (1921) i Bergson (1928).

Nagrodę Nobla z dziedziny literatury przyznano dotychczas 36 razy. Francuzi znajdują się na pierwszym miejscu. Za nimi idą Anglicy, którzy otrzymali nagrodę 4 razy.

\* \* \*

Jeden z bardzo znanych pisarzy francuskich — cieszący się sławą niemal światową — otrzymał obywatelstwo: napisać scenariusz z życia rosyjskiego.

Ustanowiono również cenę, a mianowicie 60 tysięcy franków. „Mistrzowi” dano do zrozumienia, aby się specjalnie nie wysilał: i tak scenariusz zostanie przerobiony nie do poznania. Całą kombinację wymyślono jedynie po to, aby zdobyć nazwisko znakomitego powieściopisarza dla reklamy.

„Mistrz zrozumiał i rzeczywiście me wysilał się. Cały scenariusz zawierał wszystkiego cztery stroniczki.

Był to utwór zdumiewający. Akcja ma miejsce w Petersburgu podczas wojny. Kupiec Tolstosunow wydaje bal. Za żoną kupca kroczą jej „pazowie” w osobach dwóch małych Murzynków. I cała fabuła w takim mniej więcej sensie.

Pisarz był bardzo zadowolony ze swoich murzyniadek. Gdy mu zwrócono uwagę, że petersburskie kupcowe nie posiadały paziów, a w dodatku czarnoskórych, autor się zdziwił:

— To szkoda... Wydawało mi się że będzie to bardzo efektowne!

Pisarz też specjalizował się w powieściach — których akcja odbywała się zawsze w dalekich, egzotycznych krajach, w Afryce, Indochinach, na dalekim zachodzie. Sam pisarz podróżował bardzo mało. Ktoś zapytał go pewnego razu:

— Jak się to dzieje, że pan tak dokładnie opisuje kraje, w których pan nigdy nie był?

Ale pisarz odparł zupełnie spokojnie:

— Ale przecież moi czytelnicy również tam nie byli!

Do akademii francuskiej przyjęto właśnie uroczystości nowego „nieśmiertelnego” a mianowicie admirała Lacaze’a. Należy podkreślić, że admirał podczas całego swego życia nie napisał ani jednej książki ani jednego artykułu. Ale taka już jest tradycja: akademie musi posiadać w swoim gronie jednego marszałka, jednego admirała i jednego kardynała.

Na uroczystym przyjęciu admirał odczytał swoje przemówienie, poświęcone pamięci swego poprzednika, Julesa Cambona. Po zakończeniu czytania stary wilk morski złożył papiery i szepnął do swego sąsiada:

— Jeszcze nigdy w życiu nie miałem takiej katastrofy!

Zmarł Franciszek Croisset, najmądrzejszy i najbardziej czarujący spośród współczesnych dramatów francuskich. W dziennikach przytaczają wiele anegdot z jego życia. Croisset, który doskonale znalazł kobiety, często mawiał:

— Jeśli żona twoja jest ładna, nie mów jej tego, bowiem wie ona o tym i bez ciebie; powiedz jej, że jest mądra, tego bowiem właśnie pragnie. — Jeśli natomiast żona jest szpetna, bo i to może się zdarzyć, powiedz jej, że jest przystojna. Pomyśli sobie wtedy: „Wysłałam zamaż za człowieka śmiertelnego”.

Pewnego razu zapytano dramaturga:

— Czy pan czytał książkę X?

— Próbowałem...

— Czyżby się panu nie podobała? A jest bardzo sumiennym, pracowitym pisarzem. Pracował nad swoją książką trzy lata.

— To mnie nie dziwi. Takiej nudy nie można

spreparować za jednym zamachem!

Dwa tygodnie przed śmiercią Croisset udał się na przechadzkę do Lasku Bulońskiego.

— Zostawiłem samochód niedaleko jeziora — opowiadał w gronie przyjaciół. Gdy wracałem, dostrzegłem, że jakieś indywiduum próbuje otworzyć drzwiczki i zasiać w moim wozie. Wzburzony do ostateczności rzuciłem się na złoczyńcę i po tętnym ciocie zwałem go z nóg. Gdy odjechałem z trzystym metrami, zrozumiałem nagle, że się omyliłem i wsiałem do cudzego wozu! Musiałem zawrócić. Człowiek, którego powaliłem — wciąż jeszcze siedział na ziemi. Byłem tak zawstydzony, że z błyskawiczną szybkością przesiadłem się do mojego samochodu i odjechałem, nie powiedziawszy mu ani słowa.

W grudniu Akademia Goncourtów przyznaje swoją nagrodę za najlepszą powieść. Podczas śniadania w restauracji Drouana — gdy wymieniano nawzajem opinie — okazało się, że jest 27 kandydatów. Wybór nie będzie łatwą sprawą. Kandydaci tymczasem zabiegają, aby o nich pisano jak najmniej w prasie. Doświadczenie uczy bowiem, że im mniej piszą o kandydacie — tym jego szanse są większe. Kandydata, którego krytycy uważają za faworyta, w ostatniej chwili zazwyczaj ubiega jakiś outsider. Jest to tak bezsprzeczne, że nawet istnieje złośliwy manewr: kandydata, którego konkurenci chcą usunąć, zostaje nazywany w dziennikach przyszłym laureatem. U Goncourtów tego nie znoszą i głosują przeciwko kandydaturze takiego reklamowanego pisarza.

Na pierwszym przedstawieniu nowego dramatu Henri Bernsteina „Przylądek burz” (nota bene jest to dramat przewlekły, nie udany, pozbawiony zwykłego bernsteinowskiego polotu) opowiadano następującą zabawną anegdotę:

Artysta Wiktor Francen, który grał w dramacie główną rolę, bardzo nieregularnie przychodził na próby, miał bowiem bardzo dużo roboty: w dzień pracuje w studio filmowym, a wieczorem gra w teatrze. Nie ma wobec tego czasu na próby.

Henri Bernstein po dwóch, czy trzech przepuszczonych próbach, napisał do Francuza list poleceny:

„Jeśli pan nie chce próbować codziennie, to będę zmuszony podać pana do sądu i zażądać od pana 50 tysięcy franków”.

Francen postanowił dać Bernsteinowi lekcję do brego wychowania: wystawił i posłał mu bez słowa dopisku czek na 50 tys. franków, będąc święcie przekonany, że nazajutrz otrzyma swój czek z powrotem.

A co zrobił Bernstein?

Przedstawił czek w banku i otrzymał jakby nigdy nie 50 tys. franków. Biedny Francen do tej chwili nie odzyskał równowagi.

A. S.

## Swaty w czwartym wymiarze

### Groteska rozwodowa przed sądem budapeszteńskim

Budapeszt, w listopadzie.

Duchy są winne! Do tego wniosku doszedł wojażer Emeryk G., podczas swego procesu rozwodowego, którym obecnie zajmują się sądy budapeszteńskie. Wszystkie kłótnie i burze w swym małżeństwie, przypisuje p. G. działaniu duchów. Duchy zapędziły go — niewinnego młodzieńca — w sidła pięknej Juliski i one winne są temu, że uciekł z raju małżeńskie.

Afera ta rozpoczęła się jak zwykła historia sądowa. Pewnego dnia Emeryk zniknął z małżeńskiego mieszkania. Pani Juliska wniosła skargę rozwodową, oskarżając męża o złośliwe porzucenie i prosząc jednocześnie sąd o wyznaczenie prowizorycznej sumy alimentów. W skardze napisała, że nie może zrozumieć, w jaki sposób Emeryk zapominał o obowiązkach małżeńskich już po upływie kilku miesięcy pożycia z żoną.

„SZEŃ DUCHÓW“ ZALECA MAŁŻENSTWO

Niezwykłe jest tłumaczenie małżonka. Pewnego dnia — oświadcza Emeryk — zabrał mnie przyjaciel na seans spirytystyczny. Przedtem nigdy nie byłem na tego rodzaju widowiskach. Przyjął mnie starszy pan z długą brodą i od razu nazwał mnie „bratem”. Mistyczny nastrój, panujący w pokoju, wywarł na mnie wrażenie. W całkowitym milczeniu, panującym w pokoju, rozległ się nagle głos ducha:

— Bracie Emeryku, oto Julia! Będzie ona twoją żoną!

Gdy duch spełnił swą powinność, zbliżyła się do mnie młoda kobieta, którą widziałem po raz pierwszy w życiu.

— Jestem Juliska! — rzekła krótko.

Zaczęliśmy ze sobą rozmawiać i Julia zaproponowała, abym zaczął z nią chodzić na takie seanse. Jej uroda i prośby podziały na mnie; nie

mogłem odmówić. Zaczęłem codziennie przychodzić na posiedzenia spirytystyczne. Brodąty szef duchów bardzo troszczył się o to, aby życzenia niewidzialnych mocy były spełniane. Pewnego dnia rozkazał mi, abym ożenił się z Juliską. Udałem się więc do jej rodziców i poprosiłem o rękę Juliski. Przez kilka następnych miesięcy znajdowałem się jeszcze w mocy duchów. Dopiero gdy zauważyłem, że nerwy odmawiają mi posłuszeństwa, powoli otrzeźwiałem. Czulem prawdziwą nawiść do żony i w końcu opuściłem dom, aby uniknąć awantur i wyrwać się z sieci tajemnych sił. Ze względu na to, że nakłoniła mnie do małżeństwa podstępem, proszę o oddalenie jej skargi!

ZWYKŁY PODSTĘP KOBIETY

Emeryk został prawdopodobnie opuszczony przez wszystkie dobre duchy, gdy udał się do sądu z tymi argumentami. Sędzia bowiem przyznał rację jego żonie i skazał go na płacenie alimentów. W motywach wyroku napisano:

„Pomysłowość kobiety nie ma granic, gdy chodzi o zdobycie męża. Jedną posługuje się w tym celu swymi zewnętrznymi zaletami, inną inteligencją i wykształceniem. Jeżeli oskarżycielka zdo-



## Aktualne portrety



**HENRI SPAAK**

Przywódca prawego skrzydła socjalistów belgijskich, zatrzymał w nowym gabinecie Jamsona tekę spraw zagranicznych.



**T. V. SOONG**

dyrektor naczelny państwowych instytucji bankowych w Chinach. T. V. Soong i dwaj szwagrowie jego — marszałek Czang Kai Szek i minister skarbu dr H. H. Kung tworzą razem potężny trójjęzyk, mający decydujące znaczenie w życiu politycznym dzisiejszych Chin.



**JERZY KSIĄŻĘ KENTU**

młodszy brat króla angielskiego, obchodzi w najbliższym czasie 35. rocznicę urodzin.

była męża podstępnie, nie znaczy to, że Emeryk poniósł przez to jakieś szkody. Oskarżycielka wprowadziła tylko w czyn naturalne życzenie każdej kobiety, dążącej do znalezienia męskiego towarzysza. Oskarżony nie został oszukany, ani pod względem cielesnych, ani duchowych zalet swej żony. Musi on ponieść konsekwencje swego postępowania, bowiem to, że młoda kobieta posługiwała się światem duchów, aby nakłonić go do małżeństwa, nie może być uważane za karalne przestępstwo.

# Einstein -- w głębinach morskich Piccard -- w stratosferze

## Projekt sensacyjnego eksperymentu naukowego

(Specjalna służba informacyjna „N. Dziennika“)

Nowy Jork 30. 11. (R) Najdziwniejszą rozmowę na świecie będą za kilka miesięcy prowadzili dwaj wielcy uczeni: profesor Einstein i prof. Jan Piccard, brat słynnego badacza stratosfery.

Prof. Einstein zamierza wiosną w specjalnej gondoli podwodnej dostać się jak najgłębiej do wnętrza kuli ziemskiej, a o tej samej niemal godzinie prof. Piccard chce przekroczyć granicę stratosfery.

Dwaj uczeni skomunikują się wówczas ze sobą drogą radiową.

Prof. Einstein niemal od trzech lat pracuje nad przygotowaniem swej niezwyklej wyprawy do wnętrza ziemi.

Konstruuje on specjalną gondolę, która umieszczona będzie w łodzi podwodnej i przez głębiny morskie ma dotrzeć do najniższej położonego miejsca dna morskiego, a następnie wwierciwszy się w dno, niczym korkociąg, ma dotrzeć do wnętrza naszego globu.

Oczywiście gondola, w której zamknięty będzie prof. Einstein musi utrzymywać kon-

takt z czekającym na powierzchni statkiem.

O tej samej godzinie prof. Piccard wzbije się na wysokość 15 km. ponad atmosferę, otaczającą kulę ziemską. Z tej wysokości będzie rozmawiał z prof. Einsteinem zamkniętym we wnętrzu ziemi.

Kabina prof. Einsteina będzie nosiła imię jego żony, zmarłej niedawno, wkrótce po opublikowaniu książki pt. „Nieszczęścia żony wielkiego uczonego“.

Eksperyment obu uczonych wyjaśnił ma niektóre prawa ciążenia i przyciągania ziemi, a cyfry, jakie zdobędą, będą niesłychanie cenne ze względu na kontrasty najniższego i najwyższego punktu ziemi.

Cyfry te rzucą również światło na ważną i nierozwiązaną kwestię plam słonecznych i ich wpływu na ziemię.

Tak, czy inaczej, świat czeka na wiosnę nielada sensacja naukowa. Niezwykła rozmowa dwu uczonych będzie pierwszą tego rodzaju rozmową w dziejach ludzkości.

## Grupa profesorska w Stron. Narodowym przeciwko prezesurze adw. Kowalskiego

Warszawa 30. 11. (A) Jak donosi prasa, taktyka „silnej ręki” prezesa Stronnictwa Narodowego Kowalskiego nie tylko nie zapobiegła tarciom wewnętrznym w stronnictwie, lecz nawet zaostrzyła je. W kołach zbliżonych do stronnictwa utrzymują, że repre-

zentowany przez prezesa Kowalskiego „ostri kurs” natrafia na silny opór ze strony grupy profesorskiej, która domaga się stosowania w wystąpieniach stronnictwa więcej opanowania, rozważli i rozumu politycznego.

## 4 lata więzienia za obrazę Prezydenta Rzpltej i narodu

Warszawa 30. 11. (A) Sąd Okręgowy w Łucku na sesji wyjazdowej we Włodzimierzu skazał na 4 lata więzienia mieszkańca wsi Chojno, pow. włodzimierskiego Smyka Micha-

ła, emerytowanego nauczyciela, za obrazę P. Prezydenta Rzeczypospolitej, lżenie narodu polskiego i obrazę sądów.

## Przed sensacyjnym procesem Indowców z hr. Drohojowskim na czele

Przemyśl 30. 11. (Seg) Jak niedawno donieśliśmy, toczyć się będzie wkrótce przed sądem okręgowym w Przemyślu sensacyjny proces Jana hr. Drohojowskiego z Cieszcina oraz 9 działaczy ludowych w związku z tragicznymi zajściami chłopskimi w sierpniu br. Oskarżenia odpowiadać będą za udział i kierowanie zgromadzeniami, mającymi na celu przestępstwo (art. 164 kk.) za sabotaż urządzeń komunikacyjnych (223 kk.) niebezpieczne pogroźki (250 kk.) oraz za zmuszanie chłopów do współdziałania w strajku (251 kk.)

Obok hr. Drohojowskiego, który dopiero od ostatniego strajku przystąpił do Stronnictwa ludowców, zasiadają na ławie oskarżo-

nych znani działacze tego stronnictwa: Józef Kasprzak z Pawłosiowa, Jan Maziarski, Karol Wlazło, Władysław Mitkowski, Jan Orzech, Jan Rusinek, Józef Świtalski i Jan Słupek. Proces ten będzie największym z serii spraw o zajścia sierpniowe.

### DIAKON GR. KAT. SKAZANY ZA PRZEMÓWIENIE NA WIECU

Przemyśl 30. 11. (Seg) Przed sądem starościńskim w Przemyślu odpowiadał diakon gr. kat. Teodor Bojko z Przemyśla za demonstracyjne okazywanie niechęci dla Państwa w czasie przemówienia na wiecu w Belwinie. Oskarżonego skazano na grzywnę 50 zł. z zamianą na 5 dni aresztu.

## Tajemnicza eksplozja w Łodzi

Łódź, 30. 11. W czasie wyładowywania towaru nastąpiła na stacji Łódź kaliska eksplozja pudełek, zawierających na razie nieznaną

blżej materiał, a nadanych przez jedną z firm handlowych.

Wskutek wybuchu została lekko ranna jedna osoba, a cztery kontuzjowane. Na miejsce przyjeżdżają służby ratownicze, które prowadzą dochodzenie.



# WIADOMOŚCI SPORTOWE

## Mecze Cracovii z Ruchem nie dojdą do skutku

Projektowane w grudniu mecze piłkarskie pomiędzy Cracovią i Ruchem zostały przez Cracovię odwołane. W związku z tym prasa śląska łączy odwołanie tych spotkań z ostatnimi porażkami krakowskiego klubu z AKS. Jak nas informuje zarząd Cracovii odwołanie spotkań z Ruchem nastąpiło jeszcze przed dwoma tygodniami, a więc przed pierwszym spotkaniem z AKS, i oczywiście nie mogło mieć nic wspólnego z wynikami spotkań Cracovia-AKS.

## GARNUSZEWSKI OPUSZCZA CRACOVIE

Najlepszy skoczek polski Garnuszewski — jak już podaliśmy, zażądał zwolnienia ze swego Klubu Cracovii i chce wstąpić do krakowskiego AZS. Kierownictwo sekcji lekkoatletycznej Cracovii informuje nas, że nie udzieli Garnuszewskiemu zwolnienia.

Czynione są starania, aby Garnuszewski cofnął prośbę o zwolnienie, a w razie gdyby tego nie uczynił otrzyma skreślenie.

## HAKOAH ŁÓDZKI W WARSZAWIE

W najbliższą niedzielę bawić będzie w Warszawie drużyna bokserska Hakoahu z Łodzi. Drużyna ta rozegra mecz ze stołeczną Polonią. Jest to już trzecia z kolei drużyna łódzka, która przyjeżdża do Warszawy. Na meczu rozegrane zostaną następujące walki: Rosman — Komuda, Tauber — Kazimierski, Fagot — Małecki, Gotfryd — Łukasiewicz, Białystok — Jańczak, Wdowiński — Fabisiak, Waldman — Wisiński, Blinbaum — Sowiński. Mecz rozegrany zostanie w teatrze Nowości o godz. 12-tej.

## NORWEGIA POKONAŁA MONACO 5:0

Mecz tenisowy w hali pomiędzy reprezentacją Norwegii i Monaco zakończył się zdecydowanym zwycięstwem Norwegii w stosunku 5:0. Wyniki pierwszych dwóch dni już podaliśmy. Trzeciego dnia Haanes pokonał Medecin 6:3, 6:1, 6:2, a Henssen odniósł zwycięstwo nad Galeppe 6:1, 6:0, 6:1.

## NAJLEPSI TENISIŚCI CZECHOSŁOWACJI

Czechosłowacki Związek Lawn-Tenisowy ogłosił listę klasyfikacyjną najlepszych rakiet

## Racing Club był w porządku

### Tak stwierdził PZPN w liście do Francuskiego Związku Piłkarskiego

Na skutek listu Polskiego Związku Piłki Nożnej do Francuskiego Związku Piłkarskiego w sprawie nieporozumień, jakie wydarzyły się między paryskim Racing Clubem a polskimi piłkarzami Górą i Wilimowskim, komisja statutu związku francuskiego, która przeprowadza w tej sprawie dochodzenie ogłosiła w poniedziałek następującą decyzję:

Biorąc pod uwagę treść listu Polskiego Związku Piłki Nożnej z 22 listopada, skierowanego do związku francuskiego, w którym to liście Polski Związek Piłki Nożnej donosi, że po zbada-

nictwa Racing Clubu doszedł do przekonania, że klub francuski nie przekroczył granic zwyczajów przyjętych w świecie sportowym, co znalazło potwierdzenie i w drugim liście skierowanym przez P.Z.P.N. do dziennika „L'auto“ komisja, wstrzymując się z wydaniem ostatecznego sądu do czasu ukończenia dochodzenia, prowadzonego przez Francuski Związek Piłki Nożnej decyduje już w tej chwili przyjąć do wiadomości oświadczenie Związku Polskiego w celu położenia kresu kampanii, uwłaczającej klubom francuskim, której to kampanii dał początek niestety francuski dziennik sportowy.

## Hokeiści węgierscy w Katowicach

W dniach 30 listopada i 1 grudnia br. odbędą się na Śląsku pierwsze w tym sezonie międzynarodowe mecze hokejowe pomiędzy czołowym węgierskim zespołem B.B.T.E. Budapeszt a Dębem.

Drużyna węgierska przyjeżdża w swym najlepszym składzie z doskonałym technikiem Miklosem, który już niejednokrotnie grał w Katowicach oraz Kanadyjczykiem Chasy-nem na czele. Chasy gra w B.B.T.E. dopiero w tym se-

zonie. Przed tym grał w angielskim zespole Wemhley Lions, zaś w roku 1933 zasilając kanadyjski klub Kimberley Dynamiters.

Skład drużyny węgierskiej przedstawia się następująco: Gathy, Barcza-Reidl, Maray-Miklos-Szamosy, Helmeczy-Chasy-Magyar. Rezerwowym jest Zblasy.

Drużyna śląska wystąpi w swym najlepszym składzie z olimpijczykiem Kasprzyckim na czele.

## Wyprawa Cracovii na południe Europy pod znakiem zapytania

Po ostatnich porażkach Cracovii nie wiadomo czy dojdzie do skutku zamierzona wyprawa piłkarska na południe Europy, chyba że drużynę Cracovii wzmocni się innymi zawodni-

kami. Chodzi tu przede wszystkim o obrońcę na miejsce niedysponowanego Lasoty, którego brak tak dotkliwie dał się odczuć w ostatnich spotkaniach z AKS.

Czechosłowacji.

Panowie: 1) Menzel, 2) Hacht, 3) Cojnar, 4) Siba, 5) Vodicka, 6) Caska, 7) Drobny, 8) Stingl, 9) Ambroz, 10) Melzer.

Panie: 1) Hein-Müllerowa, 2) Deutsch, 3) Straube, 4) Porakova, 5) Kyselowa, 6) Nachvi-lova, 7, 8 i 9) Drtinova, Kucova i Presserova, 10) Krobowa.

## od naszych KORESPONDENTÓW

### Kronika tarnowska

WIECZORYNKA CHANUKOWA W OCHRONCE ŻYDOWSKIEJ. W Ochronce żydowskiej odbyła się dnia 28 bm. wieczorynka chanukowa urządzona staraniem dzieci uczęszczających do Ochronki. Na program zostały się zaświecenie świeczki chanukowej, deklamacje w języku polskim i hebrajskim, przemówienia dzieci i pięknie wykonane tańce przy czym prócz dzieci wzięli udział w wieczorze członkowie wydziału Ochronki z p. dr. Men dererem na czele i członkowie dyrekcji Spółdzielczego Towarzystwa Kredytowego p. dyr. Schönwetter i W. Lichtblau. Program wieczorki zakończył się odśpiewaniem przez chór Hatikwy — po czym dzieci otrzymały podwieczorek codzienny i upominki chanukowe. Podkreślić należy, że rozwój Ochronki, która udziela pomocy pozaszkolnej oraz podwieczorków 100 dzieciom z najbiedniejszych sfer żydowskich jest w głównej mierze

zasługą tow. Chaima Ehrlicha, który ofiarnie i z poświęceniem pracuje dla tej tak pożytecznej instytucji społecznej, zasługującej na pełne poparcie ze strony społeczeństwa całego.

ARESztOWANIA W ZWIĄZKU Z ZAMACHEM REWOLWEROWYM NA EUGENIUSZA SITA. W związku z zamachem rewolwerowym na Eugeniusza Sita, działacza socjalistycznego zaaresztowano kilkunastu osobników, z których część wypuszczono a czterech przytrzymano w aresztach do dyspozycji sędziego śledczego. Lokal stronnictwa narodowego jest strzeżony od dnia zamachu przez posterunek policji. Eugeniusz Sit przebywa ciągle jeszcze w szpitalu żydowskim, gdzie odwiedzają go tłumy ludzi ze wszystkich sfer ludności miejskiej. Stan zdrowia jego jest zadowalający, tak, że wkrótce opuści szpital.

LUSTRACJA GOSPODARKI KAHALNEJ. Od poniedziałku dnia 29 bm. przeprowadza Starostwo lustrację gospodarki kahalnej. Dawniej lustracja taka odbywała się zawsze na skutek donosu i była zapowiedzią ery komisarycznej w kahal. Czy i obecna lustracja ma podobne tło? W kołach pewnych grup pozostających w opozycji do obecnej zarządu kahalnego można było zaobserwować w ostatnich dniach pewne „ożywienie“. Rok spo-

kojnej i owocnej pracy w kahal na rzecz całej ludności żydowskiej jest najlepszym świadectwem dla obecnego zarządu kahalnego

AKCJA CHANUKOWA NA RZECZ KKL. W tegorocznej akcji chanukowej na rzecz Keren Kafe met Leisrael biorą udział wszyscy starsi syjoniści wszystkich frakcyj, przy czym większa część akcji spoczywa na gładzie pracowników KKL. — Akcja ma trwać tylko jeden tydzień i już w pierwszym dniu dała bardzo dobre wyniki, gdyż żaden syjonista oraz sympatyk syjonizmu nie odmawia datku na rzecz Funduszu Narodowego, będącego gwarancją wyzwolenia ziemi w Erec Izrael.

INAUGURACJA UNIWERSYTETU LUDOWEGO IM. DRA OZJASZA THONA. Przy bardzo licznych udziałach słuchaczy rozpoczął się dnia 26 bm. w sali Organizacji syjonistycznej pierwszy referat w ramach Uniwersytetu Ludowego przy organizacji syjonistycznej im. dra Ozjasa Thona. Po wygłoszeniu przemówienia przewodniczącego komisji kulturalnej tow. dra Mandla o znaczeniu bl. p. dra Thona dla żydostwa i kultury żydowskiej, wygłosił referat zapowiedziany n. t. „Żydowska siedziba narodowa w ZSRR“ (Birobidżan) tow. dr Chomet. Dnia 3 grudnia wygłosił p. dr Weissman następny referat nt. „Nasi żydoznawcy“.